

REPRESJE HITLEROWSKIE WOBEĆ WSI BIAŁOSTOCKIEJ

Główną metodą sprawowania niemieckiej władzy administracyjnej nad polską ludnością cywilną był terror. Permanentne zagrożenie wolności osobistej i towarzysząca temu groźba śmierci miały zmusić do uległości i akceptacji polityki okupacyjnej. Terror był też narzędziem wyniszczania określonych grup i środowisk społeczeństwa polskiego, służył wreszcie do walki władz hitlerowskich z polskim ruchem oporu.

Białostoczczyzna dwukrotnie znajdowała się pod okupacją hitlerowską: przez kilkanaście dni we wrześniu 1939 r., a następnie w latach 1941–1944. Od września 1939 r. do czerwca 1941 r. obszar ten objęła okupacja sowiecka.

Polski wrzesień 1939 r.

Pierwszych zbrodni dopuszczono się już w trakcie działań wojennych we wrześniu 1939 r. Rozkaz niemieckiego Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych nr 183/39 „w sprawie traktowania zdolnych do służby wojskowej w kraju nieprzyjacielskim” nakazywał internowanie mężczyzn, branie i rozstrzeliwanie zakładników, bezwzględne łamanie oporu, strajków i aktów sabotażu. Idąc za wytycznymi tego rozkazu, gen. Fedor von Bock wprowadził 10 września 1939 r. zasadę zbiorowej odpowiedzialności wobec całej wsi, „jeżeli z jakiegoś domu, którego nie można ustalić, padły strzały do niemieckich żołnierzy”. W rozkazie tym była również mowa o „zatrzymywaniu i odtransportowaniu Polaków zdolnych do noszenia broni, niszczeniu instalacji radiowych i represjonowaniu uchodźców”.

Pretekstem do aktów eksterminacji ludności cywilnej była najczęściej zemsta za opór stawiany przez ludność danej okolicy, lokalne sukcesy polskiego wojska i związane z tym straty niemieckie. Wieś Bogusze w powiecie grajewskim spalono w odwecie za sukces 1. batalionu 135. pułku piechoty, wieś Lipówkę leżącą na granicy z Prusami Wschodnimi spacyfikowano za udany atak 1. szwadronu 3. pułku szwoleżerów z Suwałk, natomiast operacja Suwalskiej Brygady Kawalerii była przyczyną spalenia i zamordowania mieszkańców wsi Olszewo w powiecie bielskim.

Bez wyraźnego związku z działaniami wojennymi Wehrmacht spacyfikował we wrześniu 1939 r. trzydzieści wsi z powiatów: bielskiego, wysokomazowieckiego, suwalskiego i łomżyńskiego. Oprócz tego spalono całkowicie lub częściowo dziewiętnaście innych miejscowości w województwie białostockim. Do najbardziej brutalnych aktów przemocy doszło m.in. w Wylinach Rusi, Drogoszewie, Rutkach i Pietraszach. Niemcy strzelali tam do bezbronnych starców i dzieci. W Pietraszach celowniczy czołgu oddał strzał z działka do kobiety trzymającej na ręku dwójkę dzieci. Zginęła na miejscu, dzieciom cudem udało się przeżyć. W Rutkach Niemcy spędzili mieszkańców w miejsce w zagłębieniu terenu, po czym oddali do nich strzał z działka. Zginął jeden mężczyzna, a ranioną dziewczynkę dobito strzałem z pistoletu.

Wehrmacht prowadził we wrześniu 1939 r. masowe oblawy na ludność cywilną, w szczególności na mężczyzn. Osoby te gromadzono w kościołach, magazynach, koszarach wojskowych lub synagogach. Po selekcji przewożono je koleją do obozów w Prusach Wschodnich, a następnie kierowano na roboty przymusowe. Niekiedy, np. w Tykocinie, schwytaną ludność cywilną traktowano jak zakładników.

W 1939 r. działania Luftwaffe dotyczyły przede wszystkim miast i węzłów komunikacyjnych, ale także ludności wiejskiej. Zdarzyło się tak w miejscowościach: Boćki, Zaręby, Długobórz, Czyżew i wielu innych. Ogółem podczas pacyfikacji dokonanych we wrześniu 1939 r. w 31 wsiach w regionie białostockim straty ludności cywilnej wyniosły 197 osób, spalono 112 domów i 2535 budynków gospodarczych. Już od 21 września Niemcy zaczęli się wycofywać za ustaloną wcześniej na mocy układu Ribbentrop–Mołotow linię demarkacyjną ze Związkiem Radzieckim. Kolejny akt dramatu Białostoczczyzny rozgrywać się miał pod okupacją sowiecką.

Bezirk Białystok

Po ataku na ZSRR 22 czerwca 1941 r. Niemcy wprowadzili na Białostoczczyźnie swoje władze okupacyjne. W lipcu 1941 r. niemiecką administrację wojskową zastąpiono cywilną. Utworzono okręg białostocki (Bezirk Białystok) o charakterze rejencji ze strukturą administracyjną analogiczną do istniejącej w Prusach Wschodnich. W jego granicach znalazło się przedwojenne województwo białostockie (bez Suwalszczyzny i dwóch gmin na prawym brzegu Pisy) oraz część powiatów prużańskiego i brzeskiego z dawnego województwa poleskiego. Dekretem z 18 września 1941 r. terytorium okręgu powiększono o wyłączony z Ostlandu obwód grodzieński. Nowy twór administracyjny, o powierzchni 31 426 km kw., zamieszkiwało 1 682 tys. osób. Włączono go do Prus Wschodnich.

Represje hitlerowskie dotyczyły w sposób szczególny białostockiej wsi, wobec której stosowano zbrodniczą zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Najtragiczniejsze następstwa dla ludności cywilnej okręgu białostockiego miały pacyfikacje i egzekucje. Pierwsze z nich w okresie administracji cywilnej w większości były odwetem za działalność ruchu oporu, pomoc udzielaną przez mieszkańców wsi podziemiemu niepodległościowemu i zbiegłym jeńcom wojennym lub osobom narodowości żydowskiej. Podczas pacyfikacji niszczone całości lub większość zabudowań, grabiono majątek, mordowano lub wysiedlano ludność i osadzano ją w obozach pracy i więzieniach.

Heinrich Himmler rozkazem z 28 lipca 1941 r. zalecał, aby wszystkie osoby podejrzane o popieranie partyzantów rozstrzeliwać, kobiety i dzieci wysiedlać, a wsie palić. Kulminacja zbrodni, jakich dopuścić się Wehrmacht na ludności cywilnej Białostoczczyzny, nastąpiła w czerwcu–lipcu 1941 r., w trakcie zajmowania terenów po wycofującej się Armii Czerwonej. Stało się tak głównie wskutek nieuzasadnionych koniecznością wojenną bombardowań, ostrzału artyleryjskiego miast, osiedli i taborów ewakuacyjnych. Szczególnie ucierpiały miejscowości leżące nad środkowym Bugiem, np. wieś Bujaki była ostrzeliwana przez pół godziny, co spowodowało śmierć trzech osób i zniszczenie zabudowań. W Chutkowicach zginęło osiem osób, a w Anusinie trzy. Podobne straty zanotowano również we wsiach: Miłkowice Paszki, Miłkowice Stawki, Niemirów, Rogawka, Śledzianów i wielu innych.

Haniebną rolę odegrały na Białostoczczyźnie oddziały tyłowe Grupy Armii „Środek” dowodzone przez gen. Maxa Schenckendorffa. Za oddziałami Wehrmachtu wkroczyły bataliony wchodzące w skład pułku policyjnego „Środek”, dowodzonego przez płk. Maxa Montuę. Ich zadania określał dekret Hitlera z 13 maja 1941 r. o „jurysdykcji Barbarossa” na okupowanych obszarach Związku Radzieckiego. Batalion 322. po krótkim pobycie w Białymstoku skierowano w rejon Białowieży. 25 lipca 1941 r. przystąpił do wielkiej akcji pacyfikacyjnej wsi w Puszczy Białowiejskiej: Bud, Pogorzelec, Teremisek. Z miejscowości tych zabrano 183 rodziny i wywieziono w okolice Prużan. Następnego dnia wysiedlono wsie z okolic Narewki, wypędzając 1240 osób. W kolejnych dniach wysiedlano ludność z miejscowości leżących obecnie w Republice Białoruskiej oraz mieszkańców Leśnej, Miłkaszewa, Olchówki i Zabrod – 1133 osoby z tych wsi wysiedlono w okolice Zabłudowa. Najgroźniejszą zbrodnią batalionu 322. było spalenie dwunastu polskich i białoruskich wiosek oraz rozstrzelanie 42 osób w Puszczy Lackiej koło Waniek.

Miejscem kaźni był także las Osuszek koło wsi Piliki. Hitlerowcy rozstrzeliwali tam osoby schwytane w okolicach Bielska Podlaskiego. Podobnie działo się w lasku Nowosiółki nie-

opodal Choroszczy. Od sierpnia 1941 r. do 1944 r. gestapowcy i esesmani rozstrzelali tam w masowych egzekucjach około 4 tys. osób. Wśród rozstrzelanych było kilkaset osób z Zakładu dla Umysłowo Chorych w Choroszczy. Zwłoki pomordowanych zakopano w 25 masowych grobach na miejscu kaźni. W czerwcu 1944 r. w ramach akcji zacierania śladów tzw. Kommando 1005 wydobyło i spaliło zwłoki pomordowanych.

Zbiorowe egzekucje i pojedyncze mordy objęły całość regionu. Ogółem w trakcie działań wojennych w 1941 r. Wehrmacht spacyfikował 30 wsi, mordując 379 osób, paląc 640 budynków mieszkalnych i 1385 gospodarczych. Sam batalion 322. spacyfikował 17 wsi.

Erich Koch, gauleiter i nadprezydent Prus Wschodnich, wydał 12 kwietnia 1942 r. zarządzenie wprowadzające bardzo surowe przepisy dla ludności cywilnej okręgu białostockiego. W zarządzeniu tym czytamy: „Ciężkie przewinienia Polaków i Żydów oraz innych członków nie niemieckiej narodowości popełnione na szkodę Niemców oraz inne przestępstwa tych grup narodowościowych podlegają aż do odwołania rozpatrzeniu przez sądy doraźne. Jeśli życie i własność Niemców z Rzeszy zostały zagrożone, można zarządzić akcje odwetowe. Dowódca SS i policji w Białymstoku albo komendant policji porządkowej w Białymstoku są w tej sprawie kompetentni. Jeśli zachodzi potrzeba przeprowadzenia akcji odwetowych, placówka żandarmerii i kierownik oddziału żandarmerii winien przy telefonicznym przekazywaniu raportu dziennego je zaproponować. Opinie komisarza urzędowego należy wysłuchać”.

Na terenie okręgu placówki policji mieściły się w: Łomży, Bielsku Podlaskim, Augustowie, Grodnie i Wołkowysku. Policji podporządkowane były również więzienia w Grodnie, Wołkowysku, Bielsku Podlaskim i Łomży.

Ludność wiejską najczęściej nękała żandarmeria i policja pomocnicza. 16 lipca 1942 r. na rozkaz dowódcy policji i SS w Białymstoku Wernera Fromma spacyfikowano wieś Rajsk. Oddziały SS, Wehrmachtu i żandarmerii otoczyły tę miejscowość – ludność zgoniono na plac przed cerkwią. Wyselekcjonowaną grupę 142 osób popędzono za wieś i rozstrzelano. Wszystkie domy i budynki gospodarcze spalono. Spłonęła zabytkowa cerkiew wraz z cennym wyposażeniem i kaplica cmentarna. Po kilku dniach hitlerowcy spalili jeszcze około trzydziestu zabudowań znajdujących się w okolicy Rajska, zniszczyli drogi dojazdowe, bruk uliczny, fundamenty, studnie i drzewa, aby zatrzeć wszelkie ślady istnienia tej wsi.

Odwet

Największa pacyfikacja w regionie białostockim odbyła się w miejscowości Krasowo- Częstki 17 lipca 1943 r. Cztery dni wcześniej w pobliżu tej wsi doszło do potyczki żandarmerii niemieckiej z patroliem AK obwodu Wysokie Mazowieckie por. Tadeusza Westfala „Karasia”. Straty, jakie ponieśli Niemcy, stały się pretekstem do pacyfikacji tej wsi. W nocy z 16 na 17 lipca żandarmi z posterunków w Piekutach, Dąbrówce Kościelnej, Wysokiem Mazowieckiem i Czyżewie otoczyli Krasowo-Częstki. O świcie wszystkich mieszkańców wypędzono z domów i uwięziono w stodole. Wywoływano ich według listy, prowadzono nad wykopany grób i strzelano w tył głowy. Podczas tej akcji zamordowano 257 osób, w tym 83, które nie ukończyły siedemnastu lat. Spalono 55 domów, 54 stodoły, 60 obór, a teren wsi zaorano.

Pod koniec 1942 r. pojawiły się na Białostocczyźnie Uderzeniowe Bataliony Kadrowe – oddziały konspiracyjnej, narodowo-katolickiej Konfederacji Narodu. 21 czerwca 1943 r. oddział dowodzony przez Tadeusza Jagodzińskiego „Pawłowskiego” rozbił posterunki żandarmerii w Zawadach i Kobylinie, następnie rozbroił na szosie pod Rzędzianami niemiecką kolumnę samochodową. Wywołało to szeroko zakrojoną akcją odwetową. 13 lipca 1943 r. w odpowiedzi na akcję UBK żandarmi z posterunków w Zawadach i Rutkach wraz z funkcjonariuszami oddziału SS nazywanego „Kommando Müller” spacyfikowali wieś Sikory-Tomkowięta, mordując jej 49 mieszkańców w dwóch zbiorowych egzekucjach. W trzeciej egzekucji na tzw. Łysej Górze rozstrzelano 58 osób z Zawad i Laskowca.

Grzędy – wieś położona na Czerwonym Bagnie – udzielała pomocy miejscowym oddziałom Kedywu Armii Krajowej oraz oddziałom UBK. Za karę, na polecenie białostockie-

go szefa gestapo i pod kierunkiem szefa policji w Augustowie, żandarmeria z Woźnejwsi, Bedy, Rajgrodu i Grajewa przystąpiła 16 sierpnia 1943 r. do pacyfikacji Grzęd. Zamordowano wówczas 36 osób, w tym 14 nieletnich i dzieci. Resztę mieszkańców – ponad 200 osób – popędzono do obozu w Grajewie, skąd wywieziono je na roboty do III Rzeszy. W tym samym terminie wysiedlono osady położone w pobliżu Kanatu Augustowskiego – Jasionowo i Kopytkowo, stanowiące bazy Batalionów Chłopskich.

Nieopodal osady Wnory-Wandy w dniu 21 lipca 1943 r. został zabity przez polski ruch oporu niemiecki komisarz rolny z Kulesz Kościelnych. Mieszkańcy wsi (ok. 200 osób), pomni wcześniejszych pacyfikacji, schronili się poza wsią. Niemcom udało się jednak zamordować 32 osoby, które przebywały w swych domach, zrabować inwentarz i spalić zabudowania.

Po zabiciu przez partyzantów jednego z żandarmów, ranieniu drugiego i rozbrojeniu trzeciego w okolicy Jabłoni-Dobek Niemcy zaalarmowali okoliczne posterunki w Wysokiem Mazowieckiem, Szepietowie, Czyżewie oraz oddział wojskowy w Jabłoni Kościelnej. 8 marca 1944 r. mieszkańców Jabłoni-Dobek spędzono do stodoły, po czym obłano ją benzyną i wrzucono do środka granaty. Zabito i spalono żywcem 91 osób, w tym 31 kobiet i 31 dzieci. Przyczyna pacyfikacji Jasionowa w gminie Lipsk była podobna. Zamordowano tam 58 osób, w tym 19 dzieci. Po zrabowaniu mienia część budynków rozebrano, pozostałe spalono. Zniszczono 15 domów i 32 budynki gospodarcze.

W ostatnim roku okupacji niemieckiej żołnierze Wehrmachtu, SS i SD spacyfikowali 31 wsi, w tym 6 po raz drugi, zamordowali 322 osoby, spalili 972 domy i 2465 budynków gospodarczych. Szczególne nasilenie pacyfikacji nastąpiło w rejonie rzek Biebrzy (17 wsi) i Narwi (15 wsi).

Inny problem stanowiły wywózki na roboty przymusowe, choć istnieją poważne trudności z oszacowaniem liczby osób poszkodowanych. Nędzne warunki bytowe, w jakich znaleźli się robotnicy w Niemczech, wyczerpująca praca, brak żywności i odzieży, ograniczenie możliwości poruszania się, rasistowskie przepisy i zakazy wpływały na dużą śmiertelność.

Cichy front

Uczestnictwo chłopów w tworzeniu niepodległościowego podziemia było tylko jednym z elementów ich patriotycznych zachowań. Wieś polska świadczyła w różny sposób na rzecz podziemia, nie bacząc na ofiary, jakie trzeba było ponieść. Żywiła oddziały, otaczała je opieką, dostarczała cennych informacji. Czyniła to wszystko mimo groźby akcji odwetowych. Szymon Datner twierdzi, że w województwie białostockim dzięki odwadze chłopów udało się uratować kilkuset Żydów. Spisał on 34 przypadki ratowania Żydów na wsi białostockiej. W rzeczywistości było ich o wiele więcej i wszystkie wynikały z inicjatywy mieszkańców wsi.

Wieś białostocka pomagała również jeńcom radzieckim, włoskim i francuskim. W najbardziej zorganizowany sposób pomagano jeńcom włoskim w obozie w Nowosiótkach koło Choroszcy. Zimą 1943 r. okoliczni chłopi przekupili strażników niemieckich i zaczęli dostarczać Włochom żywność i odzież. Dzięki ich pomocy z obozu uciekło 27 więźniów. Na początku 1944 r. w obozie znaleźli się jeńcy radzieccy, którym również nie odmówiono pomocy. W chłopskich zagrodach znajdowała schronienie polska inteligencja, Żydzi i zbiegli jeńcy. Ten cichy front walki mógł się rozwijać dzięki patriotycznej i niezłomnej postawie mieszkańców wsi.

Ogółem hitlerowcy spacyfikowali w województwie białostockim 148 wsi. Straty ludności nieżydowskiej Białostoczczyzny w okresie niemieckiej okupacji ocenia się na prawie 94 tys. osób. Zniszczeniu uległo około 47 tys. gospodarstw wiejskich. Śmierć poniosło również wielu działaczy ruchu ludowego na Białostoczczyźnie.